

Masowy wyzysk studentów na praktykach

3 lipca 2015

Ofertę 16 tys. stanowisk w ramach bezpłatnych praktyk w administracji publicznej przygotowało Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Program ten jest przedstawiany jako szansa dla młodych pracowników na rynku pracy.

MNiSW we współpracy z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej utworzyło internetową bazę z ofertami praktyk w administracji publicznej. Obecnie znajduje się w niej ponad 16 tys. ogłoszeń w ponad 1500 jednostkach. Zasoby te będą do dyspozycji uczelni, których zadaniem będzie kierowanie ofert do studentów – z uwzględnieniem profilu ich kierunków i zdolności. Innymi słowy – osoby studiujące będą delegowane do odbycia 1-3 miesięcznej nieopłaconej pracy na rzecz państwowych instytucji. Oczywiście – rząd liczy, że młodzi będą zadowoleni z narzuconej im państwu pańszczyzny. Zdaniem ministerialnych specjalistów w ramach praktyk będzie można „zdobyć nowe umiejętności, sprawdzić wiedzę zdobytą na studiach i nawiązać kontakty”.

Usprawnienie przepływu bezpłatnej siły roboczej z uniwersytetów do administracji publicznej jest kolejnym etapem pakietu reform szkolnictwa wyższego, wdrażanego przez ministerstwo. Jesienią 2014 roku weszła w życie ustawa, nakładająca na studentów obowiązek odbycia co najmniej trzymiesięcznych praktyk podczas procesu kształcenia. Stworzenie bazy praktyk jest częścią kampanii „Studiujesz? Praktykuj”, która de facto ma za zadanie oswoić studentów z myślą, że wykonywanie nieopłaconej pracy jest czymś zupełnie normalnym. Oczywiście, wszystko jest wyrażone językiem dbałości o młodych pracowników. Ministerstwo twierdzi, że celem praktyk jest „uzupełnienie wiedzy zdobywanej na studiach i przygotowanie do pracy. Chodzi o to, by studenci zdobywali w

uczelniach nie tylko wiedzę, ale i umiejętności, które pozwolą im na znajdowanie ciekawej i twórczej pracy”

Wprowadzane zmiany bardzo krytycznie ocenia dr Krystian Szadkowski, autor książki „Uniwersytet jako dobro wspólne. Podstawy krytycznych badań nad szkolnictwem wyższym”. – Kapitalistyczne masowe szkolnictwo wyższe specjalizuje się w narzucaniu pracy i przysposabianiu do niej. Jednak coraz rzadziej przybiera to postać przygotowania do wykonywania konkretnego zawodu czy funkcji lub zasilenia szeregów elit, coraz częściej zaś jest po prostu procesem formowania pracowniczej podmiotowości. Jest przede wszystkim kształceniem do posłuszeństwa i elastyczności. Jednym, choć nie jedynym, z elementów tego zjawiska jest wprowadzony ostatnią reformą obowiązek odbywania praktyk zawodowych w trakcie studiów. MNiSW uzasadniając w swoich komunikatach nieodpłatność praktyk w administracji państwowej kompletnie zaciemnia istotę zjawiska. Studenci i studentki są już pracownikami – nie tylko w miejscu pracy, ale również w trakcie kształcenia. Proces rzekomego przysposabiania do zawodu to również praca, często wykonywana kosztem innych, bezpośrednio opłacanych zajęć. Również za tę, jak za każdą inną, powinien należeć się dochód.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu